

FILOZOFIA OŚWIECENIOWA I JEJ WPŁYW NA SPOŁECZEŃSTWO AMERYKAŃSKIE

Stany Zjednoczone zostały założone przez Europejczyków i w oparciu o zasady zaczerpnięte z kultury europejskiej. Należy jednak pamiętać, że sama kultura europejska nie jest zjawiskiem jednolitym, tym bardziej nie jest czymś jednolitym filozofia europejska. Z drugiej strony, Ameryka przyjmowała kulturę europejską na swój sposób, nie zawsze tak samo jak kultura ta była obecna na Starym Kontynencie. Jakie wobec tego nurty filozoficzne, jacy myśliciele odegrali największą rolę? Obok filozofii niemieckiej było to przede wszystkim oświecenie. Wśród filozofów epoki oświecenia, wymienić należy T. Hobbesa oraz J. Locke'a. Nie sposób pominąć również poglądów filozoficznych J. J. Rousseau, którego można uznać za zdecydowanego krytyka filozofii oświecenia.

Oświecenie to epoka, która odcisnęła wielkie piętno zarówno na Europie jak i na Ameryce. Stany Zjednoczone zostały założone w czasie europejskiego oświecenia i w oparciu o oświeceniowe zasady polityczne, wśród których najważniejsze to: idea konstytucji i trójpodziału władz (Ch. L. de Montesquieu), prawa natury i teoria umowy społecznej (T. Hobbes), tolerancja (J. Locke), indywidualizm (J. J. Rousseau), a także wolność i równość, oparte na zgodzie rządzonych.

Powstająca w XVII w. nowa koncepcja moralności i nowa koncepcja polityki pojawiła się wraz z nową koncepcją nauki. Ich myślą przewodnią było, aby nie tylko zapanować nad przyrodą, ale także doprowadzić do ulepszenia człowieka i społeczeństwa. Nowymi celami filozofii stały się szczęście osobiste i doskonałe społeczeństwo¹. Postula-

Imelda Chłodna; dr filozofii; adiunkt w Katedrze Filozofii Kultury na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II; adres do korespondencji: imeldach@kul.lublin.pl

ty te znalazły swą realizację właśnie w epoce oświecenia, które było śmiałym przedsięwzięciem, stawiającym sobie za cel tak przebudować życie polityczne i umysłowe, aby znalazło się w całości pod nadzorem filozofii i nauki. U początków tego projektu za najważniejszą uchodziła wolność myślenia, ponieważ rozum uważano za najwyższą z władz i niezbędną warunek zapewniający dobro społeczeństwa.

Mając na uwadze dobrobyt i bezpieczeństwo propagowano w epoce oświecenia ideał człowieka racjonalnego i gospodarnego, zdolnego ocenić, co jest dla niego korzystne. Oświecenie traktowało rozum, odwołujący się do doświadczenia, z jednej strony jako narzędzie poznania i źródło wiedzy o świecie, społeczeństwie i człowieku, z drugiej – jako instrument krytyki i sceptycznego osądu dotychczasowej wiedzy, umożliwiający wyzwolenie ludzkości ze stanu ignorancji, spod władzy przesądów, autorytetów religijnych, intelektualnych i politycznych. Rozum został podniesiony do rangi przewodnika w wychowaniu młodych pokoleń.

W Ameryce oświecenie rozpoczęło się w 1690 r. i trwało do roku 1730. Był to czas, kiedy filozofia zaczęła być praktykowana nie tylko na obszarze purytańskiej Nowej Anglii, ale także w Filadelfii, Williamsburgu i Nowym Jorku; rozwijana była w XVII w. w rejonie Bostonu, a z czasem przedostawała się na obszary lepiej rozwinięte pod względem ekonomicznym i bardziej zróżnicowane pod względem religijnym. Jej rozwój najlepiej uwidaczniał się w powstających w tym czasie szkołach wyższych – w 1636 r. założony został Harvard College, a u schyłku wieku powstały dwie nowe szkoły – Connecticut i Williamsburg College. Do czasów rewolucji (1775-1783) na obszarze kolonii funkcjonowało dziewięć szkół wyższych. Odtąd filozofią zajmowali się już nie tylko purytanie, ale objęła ona swym zasięgiem wiele różnych społeczności na znacznym obszarze kolonii brytyjskich².

W sferze życia zarówno intelektualnego, społecznego, jak i religijnego amerykańskich kolonii zauważalne były wyraźne różnice pomiędzy XVII-wiecznym purytanizmem a XVIII-wiecznym okresem oświecenia. Były one widoczne m.in. w podejmowaniu dotychczas nie poruszanych tematów filozoficznych czy odrzucaniu powszechnie uznawanych auto-

¹ Zob. P. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, Radom 2002, s. 280.

² R. Kennedy, *Philosophy from Puritanism to Enlightenment*, w: *Encyclopedia of American Cultural and Intellectual History*, ed. M. Kupiec Cayton, P. Williams, New York 2001, s. 87-96.

rytetów, przede wszystkim autorytetu Pisma św. W życiu intelektualnym przestała dominować nauka oparta na objawieniu. Amerykańskie Towarzystwo Filozoficzne przyjęło jak główną zasadę, iż tematy dotyczące religii nie mogą być przedmiotem podejmowanych przez nie dyskusji.

W programach uniwersyteckich nadal podstawową funkcję pełniły logika, filozofia moralna i teologia, jednak charakterystyczną cechą amerykańskiego oświecenia był fakt, iż coraz mocniejszy nacisk kładziono na filozofię naturalną. Myślicielami, których poglądy musiały znać każdy ówczesny student byli John Locke i Isaac Newton. Najbardziej popularnym wówczas podręcznikiem logiki było dzieło Isaaca Wattsa pt. *Logic: or the Right Use of Reason* (1724), stanowiące pochwałę dzieła Locke'a – *Essay Concerning Human Understanding* (1690).

Innym źródłem filozofii nauczanej w ówczesnych szkołach wyższych były uniwersytety szkockie, skąd przywędrowały m.in. poglądy takich myślicieli, jak: Francis Hutchinson, Thomas Reid, David Hume czy Adam Smith. Głównym tematem podejmowanym przez filozofów szkockich był *common sense* (zdrowy rozsądek). Filozofia ta opowiadała się za demokratycznym indywidualizmem w polityce oraz indywidualnym doświadczeniem i intuicją w dziedzinie religii. Na gruncie logiki i etyki podkreślała zdolność ludzi do życia rozumowego i prawnego, co uzależniała jednak od używania przez nich zdrowego rozsądku. Jeden ze szkockich profesorów filozofii – William Small wywarł znaczący wpływ na Thomasa Jeffersona, podczas jego studiów na William and Mary College, natomiast poglądy Szkota Johna Witherspoona – prezydenta College of New Jersey (Princeton) – bardzo dobrze znane były w koloniach środkowych.

Obok filozofii szkockiej, jednym z najoryginalniejszych i najbardziej wpływowych nurtów początku XIX w. był transcendentalizm. Jego przedstawicielami byli: Amos Bronson Alcott (1799-1888), Frederic Henry Hedge (1805-90), George Ripley (1802-80), Ralph Waldo Emerson (1803-82), Margaret Fuller (1810-50) i Henry David Thoreau (1817-62). Pisma Emersona i Thoreau wywarły wpływ na myślicieli późniejszych nie tylko amerykańskich, a do których należeli m.in. William James, John Dewey, Friedrich Nietzsche i Mahatma Ghandi.

Koniec XIX w. to okres, kiedy filozofia amerykańska stawiała się coraz bardziej profesjonalna. William James opublikował w tym czasie swoją pracę pt. *Principles of Psychology*, inicjując tym samym nową metodę poszukiwań filozoficznych zwaną pragmatyzmem, Peirce pisał

na temat pragmatyzmu, metod naukowych, logiki, semiotyki i metafizyki, Josiah Royce i John Dewey rozpoczęli swoją działalność akademicką³.

W historii Ameryki termin „oświecenie” często używany był w celu podkreślenia odrębności rodzącej się kultury amerykańskiej od dominującej wówczas intelektualnej kultury brytyjskiej. Podstawową cechą tej epoki była optymistyczna wiara w siłę ludzkiego rozumu i podkreślanie ogromnego znaczenia, jakie, zdaniem ówczesnych intelektualistów amerykańskich, miało pojawienie się myśli oświeceniowej.

Filozofem, który znacząco oddziałał na umysłowość amerykańską był John Locke (1632-1704). Kluczowe znaczenie miały przede wszystkim jego poglądy dotyczące stanu natury, rozumienia wolności, własności i praw. Ponadto, zauważalny jest wpływ jego filozofii na amerykańską demokrację, nauki społeczne i ekonomiczne. Na plan pierwszy wysunął on potrzebę nieskrępowanego użycia rozumu. Doszedł jednak do przekonania, że umysł ludzki nie może rozwiązać zagadnień metafizyki. Zadanie filozofii widział w badaniu ludzkiego poznania – jego pochodzenia, pewności i zakresu. W konsekwencji, przedmiot filozofii przesunięty został z bytu na poznanie, przez co rozważania filozoficzne przestały być poglądem na świat i stały się raczej poglądem na człowieka.

Rozumność utożsamiona została przez Locke’a z wolnością od jakichkolwiek nakazów czy ograniczeń ze strony społeczeństwa bądź kultury. Locke nie pojmował rozumu jako władzy pozwalającej człowiekowi osiągnąć integralny rozwój, określić własną tożsamość, dzięki poznawaniu otaczającego go świata. Dla niego był to narząd umożliwiający człowiekowi osiągnięcie pełnej autonomii, wyzwolenie się spod wpływu innych ludzi. To sprawiło, że błędnie zaczęto pojmować także samą wolność. Zarówno w filozofii Hobbesa jak i Locke’a stała się ona nadrzędna wobec wspólnoty, rodziny, a nawet natury. W konsekwencji, w epoce oświecenia doszło do pojawienia się opozycji pomiędzy naturą a społeczeństwem⁴. Hobbes i Locke zgodnie twierdzili,

³ R. Kennedy, *Philosophy from Puritanism*, s. 87-96.

⁴ „Opozycja między naturą a społeczeństwem przenika wszelkie nowożytne rozważania na temat kondycji ludzkiej. Poczynili to rozróżnienie Hobbes i Locke, aby usunąć napięcia rodzące się w człowieku z wymagań cnoty, co miało mu ułatwić osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Mniemali, że zmniejszyli rozdźwięk pomiędzy skłonnością i powinnością, wywodząc wszelką powinność ze skłonności; Rousseau utrzy-

że natura prowadzi ludzi do wojny, a celem społeczeństwa obywatelskiego nie jest wspieranie człowieka w jego wrodzonym dążeniu do doskonałości, lecz łagodzenie konfliktów tam, gdzie niedoskonałość natury wznieca wojnę. Człowiek jest więc zdany na samego siebie, ponieważ natura jest obojętna na sprawiedliwość. Jest to jednak zarazem wielkie wyzwolenie – od „Bożego nadzoru”, od roszczeń królów, szlachty i kapłanów. Z punktu widzenia już istniejącego społeczeństwa, człowiek jednak może być z siebie dumny – własnym wysiłkiem osiągnął postęp⁵. To daje mu prawo do stworzenia rządu, który służyłby wyłącznie jego interesom. Podstawowym celem nie jest tu budowanie społeczeństwa powiązanego celem, którym jest dobro, ale zabezpieczenie indywidualnych – egoistycznych interesów. W konsekwencji, odrzucone zostało dobro wspólne, a w jego miejsce pojawił się egoizm, jako punkt wyjścia do stworzenia nowego ustroju politycznego, w którym prawa jednostki postawiono przed obowiązkami, skłonności przed powinnościami⁶. W miejsce tradycyjnych cnót moralnych, takich jak religijność czy honor, pojawiły się „nowe cnoty” jak pogoń za zyskiem czy zaspakajanie wszelkich pożądań. Locke zaproponował model człowieka pracowitego i myślącego, odrzucającego zasady tradycyjnej etyki na rzecz oświeconego egoizmu, kierującego się w swym postępowaniu jedynie interesem własnym.

Idąc w ślad za Allanem Bloomem, zarówno w poglądach Hobbesa, Locke’a jak i Rousseau można by doszukiwać się źródeł egalitaryzmu⁷. Filozofowie ci twierdzili bowiem, iż z natury wszyscy ludzie są wolni i równi oraz że mają takie samo prawo do życia, wolności i gromadzenia własności. Zalecali rezygnację z wszelkich wyższych aspiracji, zarówno moralnych, jak i intelektualnych. Myśliciele ci, a także czerpiący z ich idei założyciele państwa amerykańskiego, dążyli do wyeliminowania

mywał, że tylko ten rozdźwięk powiększyli”. A. Bloom, *Umysł zamknięty. O tym, jak amerykańskie szkolnictwo wyższe zawiodło demokrację i zubożyło dusze dzisiejszych studentów*, tłum. Tomasz Bieroń, Poznań 1997, s. 199; [s. 170]. W nawiasach kwadratowych podawać będziemy numery stron z oryginalnego wydania książki.

⁵ Por. Tamże, s. 191; [s. 163].

⁶ Jak zauważa Bloom: „Locke i jego bezpośredni poprzednicy głosili, że żadna część człowieka nie jest z natury ukierunkowana na dobro ogólne, wobec czego stary model polityczny był zarazem nadmiernie surowy i nieskuteczny jako sprzeczny z naturą. Interes własny jest wbrew dobru ogólnemu, lecz tylko nieoświecony interes własny”. Tamże, s. 195; [s. 167].

⁷ Tamże, s. 189; [s. 162].

wszelkich skrajnych przekonań, szczególnie religijnych, jako rodzących obywatelską niezgodę. Pod wpływem głoszonych przez nich poglądów znacznie zmieniła się wizja życia politycznego. Była zupełnie różna od koncepcji klasycznej. Charakterystyczną cechą nowożytnego pojęcia polityki była powszechna zgoda na przeciętność, odrzucenie wyższych aspiracji obywateli na rzecz egalitaryzmu. Ludzie zajmujący się polityką przestali zastanawiać się nad tym, jak społeczeństwo powinno wyglądać. Interesowało ich tylko to, jak wyglądało w rzeczywistości. Schemat klasyczny został uznany za praktycznie niemożliwy do urzeczywistnienia. Polityka przestała dążyć do nieosiągalnego ideału, skupiając się na konkretnych problemach, przede wszystkim na interesach jednostek i grup⁸. Dla usprawiedliwienia tych celów odrzucono tezę o społecznej naturze człowieka i przyjęto, jak czyni to Hobbes, że człowiek jest człowiekowi wilkiem. Myśliciele chrześcijańscy oczywiście także wiedzieli, że człowiek ma w sobie wilcze popędy, które symbolizuje jego skażona pierwotnym grzechem natura. Ich celem jednakże było właśnie szukanie dróg udoskonalenia, na ile jest to możliwe, tych mrocznych stron ludzkiej natury. Celem władzy w sensie tradycyjnym było przede wszystkim wychowywanie społeczeństwa, podczas gdy w koncepcji nowożytnej raczej usługiwanie mu, realizowanie jego pomysłów i ochrona interesów, szczególnie ekonomicznych. Mamy tu zatem do czynienia z dwoma odmiennymi koncepcjami polityki: starożytną – według której polityka to zrzeszanie się ludzi dla realizacji jakiegoś dobra, zarówno partykularnego, jak i wspólnego; celem tak rozumianej polityki jest szczęście mieszkających we wspólnocie ludzi, które sprowadza się do przyjaźni i szlachetnego postępowania; koncepcja nowożytna i współczesna – określa politykę jako atrybut władzy, która opanowała sztukę rządzenia państwem; tutaj celem jest utrzymanie i umacnianie posiadanej władzy oraz wzajemne świadczenie usług i handlu, a także niekrzywdzenie się

⁸ „Filozofia nowożytna ustanowiła doktrynę, w myśl której system politycznej równości jest jedynym sprawiedliwym dla społeczeństwa. Ustrojom innym niż demokracja nie pozostają żadne racje intelektualne. Aspiracja duszy nigdzie nie znajduje zachęty. Ponadto myśliciele nowożytni rozwinęli projekt, w ramach którego indywidualna ambicja miałaby niewielkie pole do popisu. (...) Jeszcze większą rolę odegrały starania filozofów nowożytnych, aby wykorzenić z duszy pychę i ambicję. W swojej psychologii Hobbes uznał pychę, nazwaną przez siebie chęlnością, za stan patologii, wynikły z zapoznania ludzkiej słabości, z bezpodstawnej pewności siebie. Stan ten można, jego zdaniem, uleczyć, obficie dawkując strach”. A. Bloom, *Umysł zamknięty*, s. 394; [s. 330].

i obrona przed wrogiem⁹. W tej drugiej koncepcji władza i państwo sprowadzone zostały do funkcji Lewiatana, który utrzyma ład i porządek, pozwoli się ludziom bogacić, jednak bez jakiegokolwiek nadziei na to, że można uczynić ich lepszymi. Suwereni stwierdzili, że wszelkie próby w tym kierunku są stratą czasu i pieniędzy. Zapoznana została główna rola państwa, jaką jest pomoc w rozwoju kultury osobowej człowieka¹⁰. Celem państwa powinno być zapewnienie rozwoju moralności, sztuki, nauki, możliwości życia uczciwego i religijnego. Pomagać ma w tym racjonalne i sprawiedliwe prawo.

W dziejach Zachodu sprawiedliwość nieraz musiała ugiąć się pod presją przemocy. Uważano jednak taki stan za moralnie zły. Natomiast dla Machiavella i Hobbesa było to nie tylko naturalne, lecz i słuszne – polityka, pojęta głównie jako zdobywanie i utrzymywanie władzy, zatriumfowała nad polityką jako moralną odpowiedzialnością za dobro wspólne. Nie ma mowy o dobru wspólnym jako celu ani o wspólnocie jako podmiocie polityki. Podmiotem polityki jest władca, celem – panowanie¹¹. Cnoty i moralność zostały zastąpione skutecznością i żądzą zwycięstwa. Niekoniecznie musiało to być zwycięstwo na polu militarnym. Równie dobrze mogło chodzić o handel i finanse. Najwyższą cnotą społeczeństw liberalnych stała się umiejętność dorobienia się i zarobienia pieniędzy. Zauważalny jest tu wpływ filozofii Locke’a, od którego Amerykanie zaczerpnęli rozumienie zasad kapitalizmu, m.in. własności prywatnej czy wolnego rynku.

Analizując oddziaływanie określonych nurtów filozoficznych na kontynencie amerykańskim, wyraźnie podkreślić należy również znaczenie myśli filozoficznej J. J. Rousseau, która stała w opozycji do nowożytnej filozofii i nauki. Ona również znalazła swych zwolenników wśród Amerykanów. Jako przeciwnik postępu naukowego i obrońca

⁹ Zob. P. Jaroszyński, *Cywilizacyjne oblicza polityki*, w: *Człowiek i państwo*, praca zbiorowa, Lublin 2006, s. 41.

¹⁰ Jak podkreśla M. A. Krąpiec: „Państwo jest suwerenem tylko w przyporządkowaniu do zapewnienia potrzebnych środków służących kulturowemu (i oczywiście biologicznemu) życiu człowieka. Często jednak pokusą władz państwowych jest tzw. totalitaryzm, a więc sięgnięcie po gospodarowanie celem ludzkiego życia, którym są: Prawda, Dobro, Piękno, Świętość – jako istotne formy życia osobowego, poprzez które człowiek dojrzewa do wieczności”. Zob. Tenże, *Osoba i państwo*, w: *Człowiek i państwo*, praca zbiorowa, Lublin 2006, s. 11.

¹¹ N. Machiavelli, *Książę*, tłum. K. Żaboklicki, w: Tenże, *Wybór pism*, Warszawa 1972.

naturalności we wszystkich dziedzinach życia, Rousseau był odniesieniem dla późniejszych prób zmodyfikowania lub skorygowania dominującej filozofii Locke'a. Zapoczątkował szkołę „pogłębionej” krytyki skutków oświecenia, przede wszystkim postępu naukowego, który prowadzi, zdaniem Rousseau, do zepsucia moralnego i wymaga istnienia społeczeństwa, które uważał on za wytwór sztuczny – nie będący dziełem natury.

Rousseau zgadzał się z Lockiem – dla którego żywił wielki podziw – co do rozumienia ludzkiej natury. Człowiek jest z natury istotą samotną, zainteresowaną tylko zachowaniem własnego życia i zaspokojeniem własnych potrzeb. Rousseau przyznawał również, że człowiek ustanawia społeczeństwo obywatelskie drogą umowy, w celach samozachowawczych. Jednak autor *Emila* nie podzielał poglądu Locke'a, jakoby interes własny, jakkolwiek rozumiany, automatycznie harmonizował z potrzebami i wymaganiami społeczeństwa obywatelskiego. Według Rousseau, w praktyce trudno było myśleć o powrocie do stanu pierwotnego natury, chociaż byłby to stan idealny. Należy zatem odpowiednio normować rozrost cywilizacji. Rousseau rozwinął pogląd zmierzający ku bardziej naturalnemu pokierowaniu życiem. Ustrój społeczny, jako nie będący dziełem natury, uważał za jednoznacznie zły. Jego rozważania, w których wskazywał, że w stanie natury człowiek był w pełni szczęśliwy, ponieważ nie tknięty negatywnym wpływem postępu i cywilizacji, dały początek przemożnej tęsknocie za naturą w człowieku. W naturze kryje się utracona pełnia człowieczeństwa. Rousseau twierdził, że człowiek tęskni za rozkoszą pierwotnych odczuć, znajdujących u początków ludzkości, w stanie natury. Zmienił się zatem pogląd człowieka na samego siebie i jego pragnienia. Celem *Wyznań* Rousseau było wykazanie, że człowiek rodzi się dobry, dobre są również pragnienia ciała. To oznaczało, że Rousseau odrzucał dogmat o grzechu pierworodnym. Natura ludzka uległa jednak z biegiem czasu okaleczeniu, a teraz człowiek musi żyć w społeczeństwie, do którego nie jest przystosowany i które ma wobec niego niewykonalne wymagania. Pojawiają się w związku z tym postawy buntu w stosunku do zasad i norm życia w teraźniejszości, bądź różnorakie próby powrotu do przeszłości czy też poszukiwania twórczego połączenia dwóch biegunów, natury i społeczeństwa. Optymistyczna wizja rozwoju ludzkości, zakwestionowana przez rousseauską koncepcję człowieka naturalnego i uznanie postępu cywilizacyjnego za prowadzący do degeneracji moralnej, przerodziły się w tzw. eskapizm.

Ów aspekt myśli Rousseau, który wzbudza tęsknotę za naturą, trafił do Ameryki dość szybko, poprzez życie i twórczość amerykańskiego pisarza, poety i filozofa – Henry Davida Thoreau (1817-62). Był on postacią, która stała się symbolem amerykańskiego indywidualizmu. W swoich pracach prezentował postawę buntownika wobec *status quo* określonego przez ingerencję rządu i państwa w sprawy jednostek dokonywaną przy pomocy ich agend oraz systemu podatkowego¹². Wraz z Ralphem Waldo Emersonem należał do najwybitniejszych przedstawicieli ruchu transcendentnego, powstałego w Nowej Anglii jako nurt amerykańskiego romantyzmu, propagujący idee autonomii moralnej oraz wynikającej z zasad demokracji równości wszystkich ludzi, ich niezależności wobec autorytetów i społecznej hierarchii. Ów transcendentalizm niósł ze sobą przekonanie o wyższości ducha nad materią, wiarę w intuicję, instynkt, sumienie i możliwość ucieczki od cywilizacji w świat natury. Ruch ten nade wszystko propagował zasadę polegania na samym sobie. Zarzucano mu naiwny idealizm, „pustą gadaninę”. Jego przeciwnicy nazywali go „niehumanistyczną filozofią”. Thoreau nie tylko akceptował przesłanki transcendentalizmu – był ich najbardziej radykalnym wyznawcą i realizatorem¹³.

¹² „Całym sercem przyjmuję motto – »Taki rząd jest najlepszy, który najmniej rządzi« i chciałbym je widzieć wcielonym w życie szybciej i bardziej systematycznie. Zrealizowane prowadzi ono ostatecznie do tego, w co także wierzę – »Taki rząd jest najlepszy, który wcale nie rządzi«; i kiedy ludzie do tego dorosną, taki właśnie rodzaj rządu będą posiadać”. H. D. Thoreau, *Obywatelskie nieposłuszeństwo*, tłum. J. Walecka, w: *Liberalizm. Myśl polityczna i społeczna XIX i XX wieku*, red. B. Sobolewska, M. Sobolewski, Warszawa 1978, s. 171.

¹³ Thoreau, jako jeden ze zwolenników prymitywizmu i demokratycznego indywidualizmu, popierał obywatelskie nieposłuszeństwo (*civil disobedience*) wobec nadmiernych i nieuzasadnionych prawnie oraz konstytucyjnie roszczeń władzy państwowej, jako formę walki z nią. Głosił także poszanowanie środowiska naturalnego. O charakterze Thoreau świadczy to, iż pierwszą pracę – posadę nauczyciela, stracił już po miesiącu wykonywania zawodu, ponieważ odmówił stosowania kar cielesnych. W końcu, po wielu nieudanych próbach znalezienia odpowiedniej pracy, stwierdził, że chce „wieść życie dla samego życia”. Postanowił więc, że zostanie poetą, a poeta był w jego mniemaniu istotą w społeczeństwie najwyższą, jego dziełem zaś powinno być samo życie. Według Thoreau, wykonywanie ciężkich obowiązków i codzienne troski są wynikiem zwykłej ignorancji i błędnego rozumowania ludzi. Człowiek jest zbyt zmęczony pracą w kieracie, żeby „zrywać najpiękniejsze owoce życia”. Większość luksusów jest ludziom zbędna i stanowi przeszkodę w rozwoju duchowym.

Z powyższych rozważań, dotyczących myśli oświeceniowej, wyraźnie wyłania się charakterystyczne rozróżnienie dwóch porządków – społeczeństwa i natury¹⁴. Konsekwencją tego nowożytnego rozróżnienia jest dwojakiemu rodzajowi postawa, jaką człowiek zajmuje wobec samej natury – jest to albo jej uwielbienie, albo opanowanie. Obie te postawy możemy zaobserwować w Stanach Zjednoczonych Ameryki – zależnie od tego, co jest w danym momencie wygodne. Istnienie tych dwóch przeciwstawnych prądów myślowych bierze się bezpośrednio z dwóch doktryn stanu natury, jakie głosili odpowiednio Locke i Rousseau. Locke jest autorem amerykańskich instytucji, uzasadnia tamtejsze przywiązanie do własności prywatnej i wolnej wymiany oraz daje Amerykanom poczucie praw człowieka. Uczy, że przystosowanie się do społeczeństwa obywatelskiego jest niemal automatyczne. Natomiast Rousseau uzmysławia, że jest ono bardzo trudne i wymaga przeróżnych pośredników pomiędzy społeczeństwem a utraconą naturą. Uosobieniem tych doktryn

A większość potrzebnych do życia produktów można zdobyć samemu lub wytworzyć przy pomocy własnych rąk. Głoszone przez siebie poglądy zawarł między innymi w swych esejach: *Obywatelskie nieposłuszeństwo* (*On the duty of civil disobedience*, 1849), *Walden, czyli życie w lesie* (*Walden, or Life in the Woods*, 1854), *Życie bez zasad* (*Life without principle*, 1863). Do swoich bliskich związków z Thoreau przyznawał się Martin Luter King, a Sinclair Lewis wyraził się w 1937 r., że przesłanie Thoreau może stanowić wspaniałe antidotum na faszyzm. Jego twórczość stała się źródłem inspiracji literackich i światopoglądowych nie tylko dla zafascynowanych nią Gandhiego, Czechowa i Tolstoja. Wpłynęła na całą późniejszą literaturę i mentalność amerykańską. W latach 60-tych XX wieku z filozofii Thoreau czerpała pełnymi garściami młodzież przeciwstawiająca się konformizmowi i obyczajowości mieszczańskiej. Współcześnie nadal powołuje się na nią ruch Zielonych, wielu artystów i outsiderów kontestujących materializm, konsumpcjonizm i całą cywilizację. Współczesnym wyrazem szeroko rozumianej tęsknoty za naturą są także różne postacie anarchizmu, który wskazuje, że polityka i prawo to czynniki hamujące nasze naturalne pobudki, nie zaś doskonalące je i ujmujące ich zaspokajanie w pewne ramy.

¹⁴ Jak słusznie twierdzi Bloom, nie pozostało ono bez wpływu na współczesną demokrację: „myśliciele, którzy poczynili rozróżnienie pomiędzy naturą a społeczeństwem sądzili, że człowiek bez wahania wybierze społeczeństwo. Rozróżnienie to powstało właśnie w tym celu, aby podkreślić, jak bardzo potrzebne jest społeczeństwo obywatelskie, jak bardzo kruche jest istnienie człowieka w naturze; aby wytrącić broń z ręki przeciwnikom społeczeństwa obywatelskiego, którzy utrzymywali, że opieka nad kruchym człowiekiem pochodzi od natury lub Boga. Człowiek, o ile jest rozumny, oddziela się od natury, by stać się jej panem i poskromicielem. Taki pogląd przeważa do tej pory w demokracjach liberalnych, które kładą nacisk na pokój, łagodność obyczajów, dostatek, wysoką wydajność pracy i rozwój nauk stosowanych, szczególnie medycyny”. Państwo zaczęło być zatem rozumiane jako odcięty od natury sztuczny wytwór człowieka. Zob. Tenże, *Umysł zamknięty*, s. 201; [s. 171].

są dwie postacie charakterystyczne dla współczesnego społeczeństwa amerykańskiego: rzutki, optymistyczny, skuteczny, trzeźwy biznesmen – spadkobierca Locke’a, z drugiej strony głęboki, zamyślony, melancholijny psychoanalityk, jako typ Rousseau’wski. Jak zauważa Bloom: „w zasadzie ich postawy wzajemnie się wykluczają, lecz antydogmatyczna Ameryka stworzyła dla nich pewien *modus vivendi*. Ekonomiści mówią nam, jak zarabiać pieniądze; a u psychiatry możemy je wydać”¹⁵.

Ową teorię dwóch stanów natury można ponadto odnieść do obecnej sytuacji, w jakiej znajdują się dwa główne działy współczesnego uniwersytetu. One również opierają się na owych dwóch koncepcjach stanu natury: „nauki społeczne wywodzą się ze szkoły założonej przez Locke’a, humanistyczne zaś mają swego fundatora w osobie Rousseau”¹⁶. Locke twierdził, że podbój natury za pomocą pracy jest jedyną racjonalną reakcją człowieka na jego pierwotną sytuację. Dzięki temu zrehabilitował chciwość i pokazał złudność przeciwstawnych motywacji. Jego zdaniem, życie, wolność i dążenie do własności to podstawowe prawa człowieka, dla których ochrony zawiera się umowę społeczną. Na bazie owych zasad, powstała współczesna ekonomia jako podstawowa nauka o właściwej człowiekowi działalności oraz wolny rynek jako naturalny i racjonalny porządek¹⁷. Natomiast dla Rousseau wzorem człowieka był artysta, nie naukowiec. Życie teoretyczne utraciło w jego opinii swoją rangę. Rousseau powrócił do tezy o trwałym napięciu pomiędzy nauką i społeczeństwem, lecz stanął po stronie społeczeństwa twierdząc, że postęp naukowy prowadzi do zepsucia moralności, a co za tym idzie, społeczeństwa: „Najpotrzebniejsza jest cnota, ta »nauka prostych dusz«, a nauka podcina korzenie cnoty. Uczy luźnych i egoistycznych związków z innymi ludźmi i społeczeństwem obywatelskim, podaje w wątpliwość zasady cnoty oraz wymaga rozrzutnego i rozdrobnionego społeczeństwa, w którym przeżywa rozkwit”¹⁸.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż filozofia oświecenia, a także jej przeciwnicy, miała bez wątpienia znaczący wpływ na amerykańską politykę oraz edukację. Potwierdzają to pewne

¹⁵ A. Bloom, *Umysł zamknięty*, s. 203; [s. 172].

¹⁶ Tamże, s. 429; [s. 358-359].

¹⁷ Bloom twierdzi, iż współcześni ekonomiści trzymają się tego poglądu, wyznają taki czy inny liberalizm w starym stylu i są zwolennikami liberalnej demokracji jako ustroju, w którym istnieje rynek. Zob. Tamże, s. 433; [s. 362].

¹⁸ Tamże, s. 355; [s. 298].

kluczowe zagadnienia, do których należy m.in. propagowana przez myślicieli oświeceniowych nowa koncepcja nauki, moralności i polityki, a także nowe rozumienie relacji pomiędzy naturą i społeczeństwem. Warto zatem uświadomić sobie, że to m.in. w filozofii oświeceniowej tkwią źródła kryzysu, dającego się obecnie zaobserwować w społeczeństwie amerykańskim.

THE ENLIGHTENMENT PHILOSOPHY AND ITS INFLUENCE ON THE AMERICAN SOCIETY

Summary

The aim of the article is to prove that the Enlightenment philosophy and also its opponents had a significant influence on the American policy and the education. This is confirmed by certain key-problems – among other things propagated by Enlightenment thinkers: the new idea of science, morality, policy and also the new understanding of the relation between the nature and the society.

United States have been established by Europeans and are based on the rules laded from the European culture. However, we must remember that the European culture is not something uniform. Also the European philosophy is not uniform. On the other hand, America accepted the European culture on its own manner, not always in the same way as it was presented on the Old Continent. What philosophical trends, which thinkers played the greatest role in this case? Among philosophers of the epoch of Enlightenment we have to mention about T. Hobbes and J. Locke. We can not pass over the philosophy of J. J. Rousseau who can be found as the firm critic of the Enlightenment philosophy. The problem of the influence of the Enlightenment philosophy on the American society is essential because the Enlightenment philosophy is the main source of the crisis that we can observe in the American society.